

P_r_o_t_o_k_ó_ł_.

Dnia 15 września 1947 r. w Krakowie . P.o. Sędziego , Asesor sądowy Franciszek Wesely , delegowany do pracy w Komisji Okręgowej Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie , przesłuchał na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 (Dz.U. R.P. nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce , w związku z art. 254 , 106 , 107 i 115 K.P.K. niżej wymienioną osobę w charakterze świadka , która zeznała co następuje : - - - - -

Nazywam się : Kazimierz K u m a l a , urodzony : 22 kwietnia 1909 w Krakowie , syn : Ludwika i Stefani , religii : rzymskokatolickiej , z zawodu : kierownik Wydziału Finansowego w Centrali Produktów Naftowych w Katowicach , zamieszkały : Katowice, [REDACTED] , niekarany : - -

Dnia 26 czerwca 1941 r. zostałem przewieziony do K.L. Oświęcim I. z więzienia Montelupich i otrzymałem numer obozowy : 17374 . W Oświęcimiu przebywałem do końca października 1944 r. , po czym zostałem przeniesiony do K.L. Oranienburg . Po przybyciu do Oświęcimia z powodu braku innego miejsca zostałem umieszczony na bloku 11 i tam przebywałem przez 2 nocy . W celi , w której ja przebywałem , znajdowało się około 100 osób (na każdym łóżku spały 2 - 3 osoby . Celem szybszego wyprowadzenia , względnie wprowadzenia nas do celi - szczuli SS-manni , względnie niemieccy więźniowie kryminaliści na nas psami , które nieraz rozszarpały więźniów . Z powodu upływu czasu nie przypominam sobie tego okresu żadnego nazwiska funkcjonujących na bloku 11 esesowców . Następnie zostałem przeniesiony na blok 8 i zostałem zatrudniony w komandzie "Rollwagi" ; praca polegała na tym,

.7

200
228

że wozikiem materiały budowlane , przy czym wozy , na których zwożono te materiały , były ciągnięte przez więźniów , a Vorarbeiter kryminalista-Niemiec zmuszał kijem więźniów do ciągnięcia tego wozu , choć nieraz wóz był nadmiernie przeładowany. Jakoś w październiku 1941 r. zostałem przeniesiony do komanda izolatorów , a po jakichś 2 miesiącach do komanda instalatorów . W tym czasie poznałem Lagerführera Hansa Aumeiera , którego rozpoznałem na okazanej mi fotografii (okazano fotografię Hansa Aumeiera) , którego powszechnie nazywaliśmy " Łokietkiem " , gdyż był on niski . Aumeier był postrachem dla więźniów z tego powodu , że był nieobliczalnym i zupełnie bez powodu bił ręką , względnie szpicrutą więźniów gdzie popadło , a jego specjalnością było kopanie w kostki . Takie znęcanie się nad więźniami było na porządku dziennym i bardzo często byłem świadkiem tego. Aumeier zawsze był obecny przy publicznych egzekucjach oraz przy selekcjach , przy czym przy selekcjach brał decydujący udział , wskazując , których więźniów przeznacza na zagładę . Za jego to czasów przywożono do krematorium w Stammlager I. Polaków ze Śląska razem z dziećmi i gazowano ich w krematorium w Stammlager I. Nieraz przechodząc koło krematorium w Oświęcimiu I. widywałem transporty oczekujące wewnątrz krematorium na zagazowanie , a raz nawet widziałem przez szparę w bramie w grupce osób, przeznaczonych na zagazowanie , około 4 -letnie dziecko , stojące boso na śniegu i przebierające z zimna nóżkami na śniegu. Maxa Grabnera znałem tylko z widzenia i rozpoznałem go na okazanej mi fotografii (świadkowi okazano fotografię Grabnera) i był on postrachem wszystkich więźniów, gdyż decydował o ich życiu i śmierci . Zawsze asystował on przy publicznych egzekucjach oraz selekcjach , jednakże bliższych szczegółów z jego działalności z własnego przeświadczenia nie znam . - - - - -

./

[Signature]

Z okresu pobytu mego w Oświęcimiu znam jeszcze Heinricha Joste-
na . Był to esesowiec zimny i złośliwy i lubił dokuczać więź-
niom przez składanie meldunków . Także nieraz widziałem jak Jo-
sten bił więźniów ręką po twarzy . - - - - -

Kurta Müllera rozpoznaję na okazanej mi fotografii . Nazywano
go pastorem , gdyż on był spokojny , ale tym niemniej bardzo
wielkim służbistą , nieraz widziałem jak bił on więźniów ręką.
Przy pewnej egzekucji publicznej , gdy przy wieszaniu więźnia
Czecha urwał się stryczek , Müller samorządnie pobiegł po dru-
gi stryczek na wartownię . W międzyczasie jednakże tego więźnia
usunięto na blok 11. - - - - -

Rozpoznaję również Johanna Beckera na okazanej mi fotografii.
Był on szefem komanda kanalizacji , początkowo był on rygorystą
w służbie , oraz bił więźniów , później jednak - gdzieś od r.
1943 zmienił się i był nawet uważany przez więźniów za tzw. "po-
rządnego" esesmanna . - - - - -

Hansa Aumeiera może scharakteryzować następujące zdarzenie ,
które miałem w lecie 1942 r. Mianowicie , gdy zostałem wysłany
do tzw. "Schreibstuby " i stałem przed którymś z biur w koryta-
rzu , przystąpił do mnie Aumeier z rewolwerem w ręce , przyło-
żył mi rewolwer do piersi i zapytał " czy mam cię zastrzelić " ,
odpowiedziałem " jawohl " , gdyż tylko takiej odpowiedzi można
było na każde pytanie udzielić . Aumeier był wówczas w dobrym
humorze , roześmiał się i odpowiedział " jeszcze nie teraz " .

O innych członkach załogi-SS, wymienionych w wykazie, nie mogę
nie konkretnego powiedzieć , gdyż przeważnie ich nie znam . -
Na tym czynność i protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

S w i a d e k :

Kazimierz Kumala
Kazimierz Kumala /

Protokołowała :

Aniela Bereźnicka
/ Aniela Bereźnicka /

P.o. Sędziego

Asesor sądowy :

Franciszek Wesely
/ Franciszek Wesely /